



Rok XIX
Wyd. AB
Poznań
piątek, 6 grudnia 1963
Cena 50 gr
Nr 290 (6169)

Dorobek ostatnich 5 lat

2891 nowych szkół w tym 734 „tysiąclatki“

Z obrad Krajowego Komitetu SFBS

W Warszawie odbyło się posiedzenie Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Obrady otworzył przewodniczący Komitetu, marszałek Sejmu Czesław Wycech, który wyraził uznanie i serdeczne podziękowanie społeczeństwu za dotychczasowy wkład w budowę szkół tysiąclecia.

W ciągu ostatnich 5 lat wybudowano w kraju 2.891 szkół ogólnokształcących i zawodowych, w tym 734 szkoły-pomniki tysiąclecia. Najwięcej, tj. 427 szkół tysiąclecia oddano do użytku na wsi.

Apel prez. Johnsona

„Mówiliśmy zbyt długo, robiliśmy zbyt mało...“

Prezydent USA Johnson, przemawiając do członków Komitetu Wykonawczego amerykańskiej centrali związkowej AFL-CIO zaapelował o przyjęcie programu praw obywatelskich tragicznie zmarłego prezydenta Johna Kennedy'ego. Johnson stwierdził: „Mówiliśmy zbyt długo, robiliśmy zbyt mało, a wszystko to zbyt późno“. Jak wiadomo, program ten przewiduje rozszerzenie praw obywatelskich ludności murzyńskiej. Równocześnie Johnson wezwał do przyjęcia dwu innych projektów Kennedy'ego: zmniejszenia podatków i wprowadzenia opieki lekarskiej dla starszych osób. PAP

Ciężka katastrofa górnicza na Węgrzech

W nocy ze środy na czwartek w kopalni węgla w Tata-banya (zachodnie Węgry) wydarzyła się ciężka katastrofa górnicza, w czasie której utraciło życie 26 górników. Węgierska Agencja Informacyjna MTI donosi, iż dochodzenia — celem ustalenia przyczyn katastrofy — są prowadzone. Sekretarz Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar, przekazał rodzinom ofiar katastrofy wyrazy gorącego współczucia. PAP

„Caro“ i „Wisła“ nowe gatunki papierosów

Przemysł tytoniowy zapowiada ukazanie się na rynku dwóch nowych gatunków papierosów. — Pierwszy z nich — „Caro“ z filtrem — będzie papierosem wysokiej klasy, którego produkcja zostanie oparta o te same rodzaje tytoniu, co „Carmen“. „Caro“ będzie wielkości „Silesii“. Cena została ustalona na 11 zł za paczkę (20 sztuk). Prawdopodobnie będą one w kioskach w końcu bm. Drugą nowością będą papierosy „Wisła“. Produkowane z najlepszych tytoni krajowych typu „Virginia“ oraz innych. „Wisła“ będzie papierosem pośredniej klasy między „Giewontami“ i „Sportami“. „Wisły“ ukaza się z początkiem przyszłego roku. Cena paczki (po 20 sztuk) — 4 zł. (PAP)

Wypadek autobusowy

W miejscowości Sao Roque, w pobliżu Sao Paulo, rozbił się we wtorek autobus wiozący pielgrzymów. Samochód spadł do wąwozu o głębokości 150 m. Jedenaście osób zostało zabitych, a 35 jest rannych.

PKP przed świętami

Dodatkowe pociągi Przedprzedaż biletów

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, w okresie świątecznym, tj. między 20 grudnia br. a 7 stycznia 1964 r. będzie uruchomionych 60 dodatkowych pociągów pociągów pospiesznych i osobowych; z nich 17 z Warszawy — do innych dużych ośrodków miejskich oraz wczasowo-turystycznych.

Poza tym PKP uruchomi 32 pociągi przewidziane w rozkładzie jazdy do kursowania tylko w okresach świątecznych.

Przedprzedaż biletów zarówno do wagonów sypialnych jak i tzw. kuszetek (wagony II klasy z miejscami do leżenia) w pociągach dodatkowych odbywać się będzie nie tylko w „Orbisie“, ale także w kasach „Polres“ (Biuro Rezerwacji Miejsc) na dworcach PKP, począwszy od 10 bm.

Ministerstwo Komunikacji apeluje do zakładów pracy, których pracownicy wyjeżdżają na święta, by wcześniej nabywały bilety w kasach PKP na zbiorowe listy. Chodzi o to, aby wykorzystać możliwości maksymalnego rozładowania tłoku przy kasach.

Program agrominimum budzi zainteresowanie

Opracowywane obecnie przez agronomów gromadzkich podstawowe zasady agrotechniczne i zootechniczne dla poszczególnych wsi budzą wśród rolników coraz większe zainteresowanie. Świadczy o tym m. in. fakt, że do prac nad ustaleniem zasad agrominimum włączają się — oprócz przodujących rolników — członkowie kółek rolniczych, radnych GRN, działacze PZPR i ZSL — chłopcy gospodarujący dotychczas przestarzałymi metodami. W wielu wsiach, gdzie zostało już ustalone agrominimum, rozpoczęła się dyskusja nad sposobami wprowadzania zasad do praktyki rolniczej.

W Wielkopolsce pierwsze do opracowania szczegółowych programów agrominimum przystąpiły wsie, których gromady już w lipcu br. ustaliły dla siebie wstępne zasady. Pracę tę obecnie ułatwiają, gdyż przy współpracy przodujących rolników agronomowie wprowadzają tylko odpowiednie korekty, uwzględniające potrzeby i warunki poszczególnych wsi. (PAP)

Dzień Konstytucji w ZSRR

Czerwonymi flagami przystrojono się ulice miast, miasteczek i osiedli Związku Radzieckiego: 5 grudnia społeczeństwo radzieckie obchodziło Dzień Konstytucji ZSRR. Zgodnie z tradycją, otwarto liczne wystawy, ilustrujące osiągnięcia społeczeństwa i zorganizowano uroczyste wieczory i zabawy ludowe. (PAP)

Z wielkopolskiej Barburki



Z uroczystości w Koninie. Górnik Władysław Staszczak otrzymuje Brązowy Krzyż Zasługi z rąk wiceministra Iopka.



Mocno dźwierz w swych rękach sztandar przechodni — Ministra Górnictwa i Energetyki oraz ZG Związku Zawodowego Górników — załoga odkrywki Gostawice. Zdobyli go już drugi raz, obecnie za wyniki III kwartału.

Fot. (2) — K. Przychodźki

Otwarcie wystawy plastycznej w Turku

Prace grupy poznańskich artystów-plastyków, poświęcone pejzażowi Konina, cieszyły się przez kilkanaście dni dużym zainteresowaniem mieszkańców tego węglowego zagłębia. Wystawa konińskiego pleneru zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków, Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne eksponowana będzie obecnie w Turku. Otwarcie wystawy dokona dzisiaj kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN — Tadeusz Peksa. Mieszkańcy Turka będą mogli oglądać oryginalną twórczość poznańskich artystów w klubie Elekrowni Adamów, do 20 bm. (d)

Zakończenie obrad rolniczych RWPG

W dniach od 26 do 30 listopada odbyło się w Sofii 15 posiedzenie Stałej Komisji do Spraw Rolnictwa Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Komisja rozpatrzyła zadania wynikające z uchwały lipcowej (1963 r.) narady pierwszych sekretarzy Komitetów Centralnych Partii Komunistycznych i Robotniczych oraz szefów rządów krajów — członków RWPG, XVIII sesji Rady oraz 8 i 9 posiedzenia Komitetu Wykonawczego Rady.

Komisja rozpatrzyła również zalecenia w sprawie wzmocnienia i pogłębienia współpracy między krajami członkami RWPG. (PAP)

NAPRZECIW XX-LECIU

Milionowe wartości nowych zobowiązań

Rosnie lista zakładów, których załogi podejmują czynny udział w produkcji i społecznej dla uczczenia XX rocznicy powstania Polski Ludowej.

W Fabryce Kosmetyków „Lechia“ załoga postanowiła wyprodukować dodatkowo do końca br. znaczną ilość artykułów wartości 7,5 mln. zł. Ponadto robotnicy oddziału I wybudują systemem gospodarczym nawierzchnię warsztatu i 20 palet metalowych do przewożenia towarów, co usprawni poważnie transport wyrobów gotowych. Zespoły oddziału II przeprowadzą w czynie społecznym budowę ujęcia wody dla celów chłodniczych, przebudują osadnik ścieków przemysłowych, wybudują 12 m. kanału ściekowego do centralnej kotłowni oraz zniwelują 400 m² ogrodu przeznaczanego na plac magazynowy.

W Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu ogólna wartość zobowiązań przekroczy kwotę 1,5 mln. zł. Do najważniejszych efektów można zaliczyć wyprodukowanie ponad plan 2 tysięcy ton superfosfatu pylistego. Załoga już realizuje swe zobowiązania.

Pracownicy Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu nadesłali meldunek, z którego wynika, że przepracują 7 645 godzin przy porządkowaniu miasta i terenów przyfabrycznych oraz przy przebudowie zakładowego ambulatorium.

Załoga Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego wykona społecznie dokumentację techniczną wartości pół miliona złotych.

Strzelanina w brazylijskim senacie

Tragiczna w skutkach strzelanina wywiązała się w środę w senacie brazylijskim, mającym swą siedzibę w stolicy kraju, Brasili. Dwaj senatorzy — Arnon de Mello oraz Sylvestro Pericles, będący zaciekłymi przeciwnikami politycznymi, chwycili za pistolety, kiedy jeden z nich oświadczył, iż nie będzie przemawiał z trybuny odwrócony tyłem do drugiego, gdyż ten groził mu, że go zamorduje.

Z chwili gdy padły pierwsze strzały, wszyscy znajdujący się w senacie rzucili się na ziemię. Dwie zblakane kule trafiły jednak innego senatora, Jose Cairali. Krewkich senatorów, Mello i Periclesa arestowano, a posiedzenie senatu odroczone. Jose Cairali, przewieziony do szpitala zmarł. (PAP)

Foertsch ustępuje

Na koniec grudnia br. zapowiedziano w Bonn ustąpienie gen. Foertscha ze stanowiska generalnego inspektora Bundeswehry, które zajmuje on od roku 1961. Podobnie jak jego poprzednik na tym stanowisku, gen. Heusinger, Foertsch był generałem hitlerowskiego Wehrmachtu i ponosi odpowiedzialność za przestępstwa wojenne popełnione na terenach okupowanych.

Do Jugosławii od 1. I. — bez wiz

2 grudnia br. nastąpiła w Belgradzie wymiana not w sprawie zatwierdzenia umowy o zniesieniu wiz między Polską a Jugosławią. Postanowienia umowy wchodzi w życie 1 stycznia 1964 roku.

Obywatele PRL, udający się do Jugosławii, będą mogli przekraczać na podstawie wkładek do dowodów osobistych granicę jugosłowiańską w miejscach granicznych między SFRJ, a tymi państwami, które uznały wkładkę do dowodu osobistego PRL, jako ważny dokument podróży. PAP

Grudniowe rocznice poetyckie w TV

Telewizja Warszawa nada w bież. miesiącu kilka interesujących programów w związku z przypadającymi w grudniu rocznicami poetyckimi.

Audycja w cyklu „Portrety“, która zostanie nadana 8 bm w opracowaniu Andrzeja Drawicza — poświęcona będzie życiu i twórczości Gai-czyńskiego. Zobaczymy film ukazujący drogę życiową poety, miejsca związane z jego twórczością (Kraków, Szczecin, Warszawa, Mazury), — pamiątki, zdjęcia i rękopisy. Program ilustrować będą fragmenty poematów Gai-czyńskiego: „Wit Stwosz“, „Niobe“ i in.

28 grudnia, również z cyklu „Portrety“, nadana zostanie audycja poświęcona życiu i twórczości Tuwima. 15 grudnia, w 20 rocznicę śmierci rewolucyjnego poety Edwarda Szymańskiego — Telewizja Warszawa przedstawi „Estradę poetycką“ poświęconą jego twórczości. (PAP)



Przewodniczący „Komitetu Francja – Europa Wschodnia” w Polsce

Do Warszawy, na zaproszenie ministra handlu zagranicznego — Witolda Trąpczyńskiego przybył Max Flechet — przewodniczący „Komitetu Francja—Europa Wschodnia”.

W środę Max Flechet złożył wizytę wiceprezesa Rady Ministrów — Piotrowi Jaroszewiczowi.

Poruszone w trakcie rozmowy problemy dotyczyły całokształtu stosunków gospodarczych między Polską i Francją, ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnych dostaw towarowych.

W tym samym dniu Max Flechet złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego — Witoldowi Trąpczyńskiemu i przeprowadził z nim rozmowę na temat perspektyw handlu między Polską i Francją. (PAP)

ZRA i Polska

Po wizycie min. A. Rapackiego

Ośmiodniowy pobyt ministra spraw zagranicznych PRL w Zjednoczonej Republice Arabskiej stanowił poważne wydarzenie w stosunkach wzajemnych obu naszych krajów. Stosunki te mają już dzisiaj swoją historię.

11 lat temu, kiedy w Egipcie obalono monarchię i kiedy do władzy doszedł prezydent Nasser, kraj ten wstąpił na drogę rozwoju, podejmując trudne dzieło likwidacji zacofania, nędzy i ciemnoty, smutnego dzieła dziełta czasów kolonialnych i rządów króla Faruka.

Przywódcy Zjednoczonej Republiki Arabskiej zrealizowali program, którego podstawą była nacjonalizacja banków i kluczowych gałęzi przemysłu, a także reforma rolna. W ciągu 11 lat Republika, która w przeszłości żyła jedynie z eksportu bawełny, rozbudowała własny przemysł, korzystając w dużym stopniu z materialnej i technicznej pomocy krajów socjalistycznych.

Naukowe nagrody medyczne za rok 1963

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przyznało 10 dorocznych nagród młodym naukowcom za wybitne osiągnięcia badawcze w dziedzinie medycyny w 1963 r. Laureaci — to pracownicy Akademii Medycznych, Instytutu Onkologii i Państwowego Zakładu Higieny.

M. in. w dziedzinie radio-diagnostyki nagrodę otrzymał dr Jerzy Kosowicz z AM w Poznaniu. Ponadto za teże uczelni nagrodzonym został dr Jerzy Król.

Ponadto przyznano kilka nagród za prace zbiorowe, wśród nich znalazła się praca poznańskich Akademii Medycznej za badania nad fizjologią nerek: Jana Steffena, Włodzimierza Adama, Jana Knapowskiego, Czesława Arasimowicza i Krystyny Weiss-Zelezińskiej. (PAP)

Ultrasi Stanów Zjednoczonych

Komunistyczna Partia USA po tragedii w Dallas oświadczyła: „Zabójstwo Kennedy’ego jest następstwem działalności profaszystowskich, ultrapravicowych sił, które nie cofną się przed niczym, aby zburzyć demokratyczne instytucje w kraju, zagrozić pokojowi na całym świecie i cofnąć wstecz zegar historii”.

W Stanach Zjednoczonych istnieje obecnie około 2 tysięcy ultrapravicowych organizacji. Niektóre z nich mają załadowane kilkunastu fanatyków, lecz są inne, jak na przykład „Amerykańska koalicja patriotycznych stowarzyszeń”, licząca kilkadziesiąt tysięcy członków. Czołową, bojową organizacją ultrasów jest wymieniane często „Towarzystwo Johna Birchera”, powstałe w 1958 roku. Nienawistę swą kierowało głównie przeciwko polityce Kennedy’ego, Stevensona i innych członków administracji zamordowanego prezydenta. Towarzystwo to zorganizowane jest na wzór wojskowy. Organ jego pisał: „Ci, którzy przystępują do nas, niech przygotowują się na długie u nas pobyt, gdyż my, birchisci, stanowimy awangardę sił zbrojnych, która powinna wciągnąć na siebie główny ciężar krwawych walk”.

Agendy tego towarzystwa istnieją w całym Stanach Zjednoczonych, a szczególnie na południu tego kraju. Liczba członków jest dokładnie nieznana, lecz przypuszczalnie wynosi około 100 tysięcy osób.

Poza tą organizacją istnieje w Nowym Jorku sztab główny ekstremistycznej organizacji młodzieżowej pt. „Młodzi Amerykanie — za wolność”, która ma przeszło 20 tysięcy członków i oddziały w 100 wyższych zakładach naukowych. Organ tej organizacji „Nowa Straż” posiada nakład 16 tysięcy egzemplarzy. Spośród tej organizacji rekrutują się głównie napastnicy na uczestników zebrań na obronie pokoju. Na jednym z takich zebrań birchista Collier nazwał członków tej organizacji „falą przyszłości”. Odpowiadając mu przywódca „Młodych Amerykanów — za wolność” B. Cotter powiedział: „Jeżeli jesteśmy falą przyszłości — to tylko pierwszą”, a wskazując na szeregi dziewcząt uzbrojonych w karabiny, dodał — „Oto druga fala”.

W tej atmosferze narastania w USA nastrojów skrajnie prawicowych dali znać o sobie faszyci czystej krwi, sku-

bez nowych kopaliń może być cieplej

Z problematyki XIV Plenum KC PZPR

Zastanawiamy się, jak zmniejszyć zużycie węgla w przemyśle. Istotnie, jest on największym konsumentem i to co przemysł zaoszczędzi gra w ogólnym bilansie dominującą rolę.

Zwróciło na ten problem uwagę XIV Plenum KC PZPR, stwierdzając, że uzyskanie poprawy w bilansie paliwowo-energetycznym zależy nie tylko od wzrostu wydobywania, ale w równej mierze od oszczędnej gospodarki. Podjęto szereg decyzji centralnych, wydane zostaną dyrektywy w sprawie tworzenia odpowiednich zapasów itd.

Ale przecież nie tylko poprzez oszczędności w przemyśle można dojść do złagodzenia deficytu węgla.

Zazwyczaj rozumie się tak: Jeżeli przemysł zmniejszy zużycie — to więcej będzie można rzucić węgla na rynek. Tymczasem istnieje przecież

także możliwość lepszego gospodarowania tym węglem, który otrzymują mieszkańcy Polski do ogrzewania domów i palenia pod kuchnią. Pytanie brzmi: Czy można — i jak — z tej samej ilości węgla otrzymać więcej kalorii efektywnych?

Efektywnych — a więc nie tych, które z węgla ulatują w powietrze, lecz które grzeją. W tym tkwi sedno sprawy.

PIEC Z SIWĄ BRODĄ

Weźmy za przykład taki zwykły piec, których są u nas tysiące, z reguły buduje się go metodą, jaką wymyślił jeszcze nasi dziadkowie, niezmienioną od 80 lat. A to już staruszek z siwą brodą!

Niedawno w Wielkopolsce znów wypłynęła na światło dzienne sprawa pieców projektowanych przez inż. A. Bierszenka. Znów, bo piece te mają już wieloletnią historię. Mimo jednak, że są one o 20 proc. tańsze w budowie i — co ważne w tym wypadku — potrzebują o 30 proc. mniej opału do dobrego nagrzania mieszkań — nie mogą doczekać się dotychczas rozpo-

zyszczenia. Ktoś próbował obliczyć, że jeśli w Wielkopolsce jest 900 tysięcy pieców, to gdyby do każdego z nich potrzebna była o 25 proc. węgla mniej — wówczas uzyskaliby się „jak znalazł” około 200—300 tys. ton węgla rocznie.

Oczywiście trudno przebudować wszystkie stare piece — ale w Wielkopolsce co roku buduje się 20 tysięcy nowych. Gdyby chociaż te nowe budować lepiej...

A te stare piece, które są — jak działają? To też niemały problem.

900 tys. pieców w Wielkopolsce, 1 700 000 pieców opalanych węglem na Śląsku, miliony pieców w całym kraju — to liczby ilustrują ogromną skalę zagadnienia, jakiemu na imię: remont.

CZY TYLKO WĘGIEL?

Weźmy też pod uwagę — zwłaszcza w mniejszych miastach, osiedlach i na wsi — nie wykorzystane dotychczas możliwości opalania innym opalem, niż węgiel.

I tak na przykład w Wielkopolsce ocenia się, że — przez wykorzystanie „odpadów” z Puszczy Nadnoteckiej itp. — istnieje możliwość pozyskania w ciągu najbliższych 2 lat ok. 30—40 tys. m sześć drzewa w postaci gałęzi i chrustu. W Szczecińskim takie nie wykorzystane zapasy ocenia się na około 100 tys. m sześć.

Drugim przykładem może być torf. Zasoby torfu są znaczne.

I wreszcie — wykorzystanie węgla brunatnego, a ściślej mówiąc robionych z niego brykietów. Górnictwo produkuje ich 145 tys. ton, ponadto w wykorzystanych do tego ce-

gielniach wyprodukowano ich w tym roku około 100 tys. ton. Z drugiej strony klienci skarżąc się, że brykiety te łatwo się rozsypują i zawierają dużo wilgoci.

*

Tego typu możliwości racjonalnego wykorzystania opału istnieje dużo więcej. Trudno wyliczyć je wszystkie. Ale pamiętajmy, że fachowcy oceniają, iż 85 proc. węgla zużywanego przez mieszkańców Polski jest spalane niesłyszalnie prymitywnie...

ANDRZEJ POLANOWSKI

Zjazd twórców ludowych w Poznaniu

Onegdaj do Pałacu Kultury przybyło kilkudziesięciu artystów ludowych z całego województwa. Na spotkanie to przybyli także dr Kazimierz Pietkiewicz z Ministerstwa Kultury, prof. dr Józef Burszta z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, przedstawiciel CPLA i etnografowie. Kustosze Muzeum Narodowego w Poznaniu — mgr Stanisław Blaszczyk wygłosił referat pt. „Twórcy ludowi i jego rola w obecnej rzeczywistości”, a dr Kazimierz Pietkiewicz mówił o znaczeniu twórczości dla kultury ogólnonarodowej.

Kierownik Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Tadeusz Peksa za najlepsze prace na I Wystawie Współczesnej Twórczości Ludowej wręczył kilkanaście nagród przyznanych przez Prezydium WRN. Dziesięć nagród dla najlepszych artystów ufundowało Ministerstwo Kultury.

W dyskusji wielkopolscy artyści ludowi poruszyli sprawy związane z ich warsztatem pracy. Po południu oglądali filmy etnograficzne. (p)

Z kroniki sądowej

Po kradzieży podpalenie archiwum

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces Lucyny Szafran, która w latach 1958—1962 — jako starsza referentka skupu żywności w GS Oleszczyna (pow. Leszno) — wyłudziła przy pomocy fikcyjnych kwitów 105 tysięcy zł. W celu zatarcia śladów przestępstwa Szafran podpaliła archiwum znajdujące się na strychu budynku spółdzielni. Pożar stosunkowo szybko zlokalizowano, ale spaliły się prawie wszystkie akta dotyczące działu skupu żywności.

Lucyna Szafran została skazana na 8,5 lat więzienia, 50 tysięcy zł grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 4 lat. Ponadto Trybunał orzekł częściowy przebieg majątku i zasądził odszkodowanie na zapłatę Gminnej Spółdzielni 105 tysięcy zł tytułem odszkodowania. (ak)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 61-21 łączy wszystkich działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-6

Koszykówka

Nowy system awansu do ekstraklasy

Walny zjazd Polskiego Związku Koszykówki, który odbył się w ostatnią niedzielę w Warszawie, rozpatrywał wiele wniosków i dezyderatów zgłaszanych przez poszczególne okręgi. M. in. radzono nad nową formą rozgrywek eliminacyjnych o wejście do I ligi koszykarzy i koszykarek. Tymczasowy system wielu turniejów eliminacyjnych i finałowych uznano za niezbyt sprawliwy, a przede wszystkim zbyt kosztowny.

Według nowego projektu, 16 mistrzów województw podzielonych zostałoby terytorialnie na 8 par. Każda para rozegra mecz i rewanż na swoim terenie. 8 zwycięskich drużyn rozdzielonych zostanie na dwie grupy, każda po cztery zespoły. Do ścisłego finału zakwalifikują się po dwie pierwsze drużyny z każdego półfinałowego turnieju. Nie będą one jednak grać systemem każdy z każdym, ale pierwszy w jednym turnieju spotka się z drugim zespołem drugiego turnieju i na odwrót. Zwycięzcy tych spotkań kwalifikują się do I ligi.

Jak obliczyli fachowcy, system ten będzie prawie o dwie trzecie tańszy niż dotychczas stosowany i przede wszystkim skróci rozgrywki eliminacyjne, które dotychczas ciągnęły się bardzo długo, nawet do maja.

Nim jednak emocjonować się będziemy występami mistrzów Wielkopolski w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy muszą być zakończone mecze w lidze wojewódzkiej. Koszykarze mają już za sobą pierwszą rundę. Do kompletnego braku tylko spotkania Olimpij z rezerwowami Lecha. W tym meczu Olimpij jest zdecydowanym faworytem i nie należy przewidywać żadnych niespodzianek. Tak więc na czele tabeli ligi wojewódzkiej koszykarzy znalazłyby się poznańskie zespoły AZS-u i Olimpij. Która z tych dwóch drużyn walczącej będzie o awans zdecydowanie najprawdopodobniej bezpośrednie spotkanie, które rozegrane zostanie w drugiej rundzie. Odbędzie się ono jeszcze w tym roku 22 grudnia. Chcąc skrócić czas trwania rozgrywek POZKOS postanowił, że druga runda rozpocznie się 16 bm. Po świątecznej przerwie, pod koniec stycznia drużyny rozegrałyby dalsze kolejki spotkań. Dla orientacji podajemy, że pierwszy mecz wielkopolskich kandydatów do ekstraklasy Olimpij i AZS-u przyniósł zwycięstwo akademikom w stosunku 87:59. Tak więc AZS jest w nieco lepszej sytuacji mając jako dodatkowy argument: własną salę i publiczność.

Wielkopolska

Do piłkarskich mistrzostw świata 1966 r. zgłosiło się dotychczas 10 reprezentacji krajowych m. in. również Polska. Obrońcą tytułu jest Brazylia.

Zakopane, Bydgoszcz, Warszawa i Kraków utworzyły Kluby Olimpijczyka. W Poznaniu, w którym mieszka wielu uczestników Olimpiad, planuje się również założenie podobnego klubu.

11 złotych medali na Zimowych Igrzyskach w Innsbrucku i 43 złote na Olimpiadzie w Tokio pragną zdobyć sportowcy radzieccy.

Prezes PZB gen. Adam Czaplewski ufundował puchar przechodni dla miasta, którego publiczność będzie zachowywała się najkulturalniej na imprezach piśkarskich. Pod uwagę będą brane mecze międzynarodowe oraz spotkania I i II ligi.

Bokserzy NRF, którzy przybyli do Warszawy skąd dalej udadzą się do Wrocławia na mecz Polska — NRF, oświadczyli, że byłiby bardzo zadowoleni z uzyskania wyniku remisowego lub nieznacznej porażki. 8:12.

Jugosłowianin Marko Rozman, znany w Europie fachowiec narciarski zestawia listę najlepszych skoczków świata na podstawie wyników sezonu zimowego 1962/63. Pierwsze dwa miejsca zajęli Norwegowie: Engan i Yggseth. Polak Łaciak znalazł się na 10 miejscu.

Finał piątých mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn odbędzie się w dniach 6—15 marca 1964 r. w Czechosłowacji. Mecze eliminacyjne rozegrane zostaną w czterech grupach. Polska zmierzy się z Węgrami. A zwycięzca tej grupy (II) spotka się z triumfotorem eliminacji afrykańskich.

Sztuczne lodowisko w... Złotowie

Niewielka miejscowość Złotów (województwo koszalińskie) postanowiła zbudować sztuczne lodowisko. Jeden z byłych naszych reprezentantów w hokeju na lodzie z okresu międzywojennego inż. Cz. Marchewczyk przygotowuje dokumentację techniczną budowy tego obiektu. Złotowskie lodowisko będzie azysiatym w Polsce po Warszawie, Katowicach, Łodzi, Bydgoszczy, Toruniu, Nowym Targu, Krynicy, Opolu i Szczecinie. To ostatnie zostanie oddane do eksploatacji w najbliższych dniach. (p)

Budowlani — Brda o mistrzostwo II ligi

W niedzielę zainaugurowano w Poznaniu rozgrywki o mistrzostwo II ligi bokserskiej. O godz. 11 w hali przy ul. Marceleskiej wystąpiły zespoły znanych budowlnych i Brdy z Bydgoszczy. Obie drużyny stanęły w swych najsilniejszych składach. W dziesiątej gości zobaczył m. in. reprezentanta Polski — Adama Kubiaka, baw Budowlanych bronić będą T. Jaskowski, Zb. Kubiak, Wł. Komieczny, W. Krzyżaniak itd. (p)

Dwudniowy występ g mnastyków

Poznański Okręgowy Związek Głównastyczny organizuje 1 i 2 bm. zawody w gimnastyce sportowej w hali przy ul. Chwiałkowskiego 34.

Program zawodów przedstawi następująco: sobota godz. 18 — klasa młodzieżowa dziewcząt i chłopców, godz. 18 — klasa II kobiet i mężczyzn, godz. 19 — klasa mistrzowska mężczyzn i dziewcząt obowiązkowo; niedziela godz. 9.30 — klasa I i II kobiet, klasa II, I i mistrz. — klasa I i mistrzowski kobiet. (x)

Komunikaty

Treningi gimnastyczne Ogniska TKKF im. Gen. J. Bema Poznań — Grunwald odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18 do 21.30 w sali Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Łukasiewicza.

KS Poznańskie zawiadamia o treningach następujących sekcji: jakowej we wtorki i w czwartki godz. 18—19 w sali gimnastycznej w szkole przy ul. Jerzego nr 9 oraz w środy i piątki w godz. 17—19.30 na przystanku przy ul. Wioślarskiej; piłki nożnej w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18—21 w sali studium nauczycielskiego przy ul. Szamarzewskiego; piłki ręcznej w poniedziałki i środy w godz. 17.30—21 w sali przy ul. Marceleskiej; zapasniczej we wtorki, czwartki i piątki w godz. 17.30—21 w sali KKS Lech przy ul. Przemysłowej. Wiosłarskie rozgrywane zaprawę od 2 stycznia 1964 r.

236 CENNYCH NAGROD — CZĘKA NA CIEBIE W ŚWIĄTECZNYM KONKURSIE „KOZIOŁKÓW” K452

Co zależy od nas samych?

Partia poświęca im (sprawom gospodarczym — red.) stale maksimum uwagi i dlatego, że decydują one o całokształcie przeobrażeń ustrojowych kraju, za które ponosimy odpowiedzialność wobec klasy robotniczej". Oto słowa Stefana Jedrychowskiego — członka Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. W istocie na 14 (od III Zjazdu partii) posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego, dziewięć zajmowało się problematyką ekonomiczną. Każde z nich poświęcone było jednej z dziedzin naszego życia gospodarczego. Ostatnie, XIV Plenum różni się tym od poprzednich, że postawiło sobie za zadanie ocenę sytuacji ekonomicznej kraju i na tym tle — podjęcie decyzji co do dalszej polityki gospodarczej, dyktowanej aktualnymi wymogami. Życie naszego państwa coraz to nowe problemy, nowe warunki, zmieniają się stale stosunki ekonomiczne nie tylko u nas w kraju, ale i za granicą, co nie pozostaje bez wpływu na naszą sytuację. Pewne zmiany — obiektywnie rzecz biorąc — planów wieloletnich w trakcie ich realizacji są więc nieuniknione.

Tak też jest w przypadku naszej obecnej pięcioletki. Obok niewątpliwych osiągnięć, do jakich trzeba np. zaliczyć znaczny wzrost produkcji przemysłowej (około 26 procent), wzrost wydobycia węgla (wydobywamy 112,8 mln ton), większą produkcję energii elektrycznej czy stali — pojawiły się pewne dysproporcje. Oto rozpiętość pomiędzy tempem wzrostu produkcji w grupie „A” (środki produkcji) i w grupie „B” (środki spożycia) była trzykrotnie większa od planowanej. Osiągnięty przyrost produkcji tylko w 60 procentach jest rezultatem wzrostu wydajności pracy (planowano 80 procent). Reszta wynika z nadmiernego zatrudnienia.

Obok faktu, że średni poziom produkcji rolniczej w latach 1960—1963 był o 13,5 procent wyższy od przeciętnego w ciągu poprzednich czterech lat, że rolnictwo nasze jest coraz nowocześniejsze, a życie na wsi coraz bardziej dostatnie — zanotowano poważny spadek produkcji roślinnej wskutek nieurodzajów, co z kolei zadecydowało o zmniejszeniu pogłowia trzody chlewnej, o obniżeniu produkcji przemysłu spożywczego dla kraju i na eksport.

W ciągu trzech lat zbudowano 1 mln izb, tj. ponad 340 tysięcy mieszkań, a liczba szkół wzrosła o 1680 nowych budynków. Wiadomo jednak, że i w tych i w wielu innych dziedzinach rezultaty naszej pracy zostały znacznie umniejszone wskutek fatalnej zimy. Straty wywołane mrozami i śniegami szacuje się na ponad 5 miliardów zł.

Ale np. w inwestycjach nie tylko niezależne od nas czynniki odegrały rolę ujemną. Przemysł mógłby uzyskać dla siebie więcej, gdyby nie przesadnie wydłużone cykle budowlano-montażowe, lekkocważenie terminów rozruchu, braki w dokumentacjach technicznych, czy wręcz rozpraszanie środków na zbyt wiele obiektów równocześnie.

Poważnym czynnikiem w realizacji zamierzeń planu 5-letniego miało być zwiększenie ekonomicznej efektywności działania. Tymczasem brak należytej synchronizacji między strukturą i wielkością produkcji a faktycznymi potrzebami gospodarki — zadecydował zasadniczo o przyniesieniu ponadplanowych zasobów. Na przykład w przemyśle lekkim 83 procent przyrostu nadmiernych zasobów w ub. roku powstało z produkcji, na którą nie było zamówień, wskutek wadliwego wykonania, opóźnienia dostaw itp. Równocześnie obok zasobów nadmiernych zanotowano zjawisko niedostatecznych rezerw np. niektórych ważnych surowców. Koszty materiałowe miały być w ciągu 3 lat obniżone o 3,8 procent, a uzyskano tylko 1,9 procent. Ujemny wpływ miały tu także niedociągnięcia, zwłaszcza w planowaniu i bieżącej działalności wielu ogniw gospodarczych.

Uchwała XIV Plenum KC mówi, iż w ciągu realizacji obecnego planu 5-letniego zostały osiągnięte dalszy wydajny postęp we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego w kraju. To jest bezsporne, ale niewątpliwie jest też, iż główną przyczyną nieosiągnięcia założen 5-latki w dziedzinie produkcji, a więc i dochodu narodowego, były niepowodzenia w rolnictwie w roku 1962. Niekorzystne warunki atmosferyczne miały ujemny wpływ także na rok 1961.

I tu trzeba sobie zdać sprawę, że skutki tego byłyby znacznie dotkliwsze, gdyby nie to wszystko, co kraj nasz dotychczas zrobił dla rolnictwa. Wysiłki materialne i organizacyjne, kierowane na wieś, nie uchroniły nas w pełni od strat, lecz zmniejszyły ich rozmiary. Nie zapobiegły suszy (mowa o 1962 r.) lecz uchroniły w znacznym stopniu zbiory od zniszczenia w czerwcu i lipcu, dzięki czemu ich część przez sierpień i wrzesień zyskała na masie.

Nie chcemy być bezsilni wobec przyrody i z czasem nie będziemy. Ale też nie wolno nam tolerować bezsilności wobec zjawisk od nas w pełni zależnych. Dotyczy to całej złożonej działalności gospodarczej. Bo przecież wielkość wypracowanego dochodu narodowego ma wpływ na warunki, w jakich wypada nam żyć, w tym na tzw. fundusz zbiorowego spożycia i — na obywatelską kieszeń każdego z nas oddzielnie. Z. M.

Nadużycia gospodarcze — problem, niestety, stale jeszcze aktualny i nadal otoczony mitami. Jeden z nich głosi, że „wszyscy kradną, bo mało zarabiają”. Fakty mówią jednak coś innego. Badania sprawców 250 najpoważniejszych afer gospodarczych wykazały, że wśród przestępców, poza 173 osobami z tzw. prywatnej inicjatywy, znaleźli się przede wszystkim ludzie, których trudno byłoby określić, jako mało zarabiających.

Drobne kradzieże mienia społecznego były przedmiotem studiów Ośrodka Badania Opinii Publicznej. Wykazały one, że przyczyną są stosunkowo rzadko związane z wysokością zarobków, najczęściej natomiast uwarunkowane bywają szeregiem innych czynników. Liczba kradzieży jest tym większa — im słabsze są kwalifikacje załogi i mniejsza jej stabilność, im gorsza organizacja pracy, im bardziej nieuporządkowana gospodarka materiałowa, im gorsza — panuje w zakładzie pracy — atmosfera nieposzanowania społecznego mienia. Podobnego zdania byli uczestnicy konińskiej narady, poświęconej ugruntowaniu praworządności (*). W oparciu o ich wypowiedzi, dziennikarz formułuje taką konkluzję: — niemało mamy jeszcze takich przedsiębiorstw, w których panują warunki niezmienne dogodne do dokonywania kradzieży.

W wielu gminnych spółdzielniach materiały, wartości dziesiątek, a nawet setek tysięcy zł, zabezpieczone są niezwykle prymitywnie. Uzyskać do nich dostęp może najgorszy partacz w zakresie włamywania, często nawet dziecko (był taki wypadek, że grupa nieletnich w wieku do lat 13, otworzyła GS-owski magazyn). Podobne zjawisko występuje również w takich zakładach, jak kopalnia i elektrownia. Od kilku lat są dziury w murze, okalającym brykietownię kopalni „Konin”. Chociaż już przed trzema laty zwracano uwagę na konieczność usunięcia tych zaniedbań — to jednak nikt nie ruszył przysłowiowym palcem w bucie. Obok braku zabezpieczenia, często występuje chaos w organizacji pracy. Przekonała się o tym MO, którą elektrownia Turek zawiadomiła o kradzieży wagonu tragarzy budowlanych. Śledztwo wykazało, że tragarze wcale nie zostały ukradzione, lecz... zasypane przez spychacz.

Opisany incydent nie stanowi wyjątku. Już poprzednio niepokojono milicję rzekomymi kradzieżami kabli, które

* Narada odbyła się 28 listopada br. Brał w niej udział aktywniejszy partacz i zakładów pracy z Konina, Koła i Turka.

Od bałaganu do kradzieży

spotkał taki sam los, jak tragarze. „Los” — to chyba właściwsze określenie. Właśnie los, przypadek — nie zaś logiczne, przemysłowe gospodarskie przedsięwzięcia decydują czasami o poziomie ochrony społecznego mienia. Drastycznym przykładem jest Huta Aluminium w Malinowie, gdzie pieczonec ogrodzone teren budowy i zostawiono... niestrzeżone przejście. W tymże zakładzie straż przemysłowa została pozbawiona telefonu, co chyba nie przyczynia się do wzrostu jej operatywności. A propos straży: często dokonuje ona dochodzeń na własną rękę. Po dwóch — lub trzech tygodniach, gdy dociekania nie przyniosą żadnego rezultatu, administracja zakładu zawiadamia milicję. Takie opóźnienia czasami uniemożliwiają wykrycie sprawcy nadużyć.

Uchybień ułatwiających nadużycia jest mnóstwo. Można by tu mówić o błędach w planowaniu, wadliwym szkoleniu załogi, usterkach w zakresie dokumentacji itp. Ograniczyliśmy się jednak tylko do wskazania kardynalnych zaniedbań, dotyczących ochrony mienia. Nieu-

dołność czy też beztroska administracji w tym właśnie zakresie powoduje, że w wielu zakładach stwarzamy pokusę dla ludzi o lepkich rękach. W tej sytuacji przed zakładowymi organizacjami partyjnymi i samorządami robotniczymi stają odpowiedzialne zadania. Instancje te mogą chyba pokusić się o to, by systematycznie badać przyczyny, powstałych strat i w oparciu o dokonane w zakładzie malwersacje — wyciągać wnioski — zmierzające do likwidacji przyczyn nadużyć.

Z kolei kilka słów o ściganiu. Oto wypowiedź jednego z uczestników narady — przewodniczącego rady zakładowej z „Adamowa”:

„Znam pewnego obywatela (nie chce tu operować nazwiskami) — który zarabia 2.500 zł. Wybudował sobie 9-pokojową willę. Kupił dwa telewizory — jeden dla żony, drugi dla dzieci. Skoro zobaczył, że sąsiad kupił auto tej samej marki, jakie on posiada, sprzedał swego „Fiata” i nabył inny wóz. Takich ludzi jest więcej. Dlatego tak mało interesujemy się tym, kto z czego żyje?”

To rzeczywiście problem. Coraz więcej u nas posiada-

czy: aut, domków i will, ludzi prowadzących wystawny tryb życia. Jednocześnie jakoś bardzo mało mamy płatników podatku wyrównawczego (płaci go się, jeśli dochód roczny przekracza 96 tysięcy zł). Któż uwierzy, że w Poznaniu mamy tylko 88 ludzi, którzy mogą płacić taki podatek, a w województwie 12 (słownie: dwunastu). Trudno uwierzyć, że te dane odpowiadają rzeczywistości. Rzecz chyba w tym, że rzucająca się otoczeniu w oczy — wystawność życia, takiego czy innego obywatela, zarabiającego oficjalnie 2—3 tysiące zł — nie stanowi sygnału alarmowego dla odpowiedzialnych władz. Oczywiście nie chodzi o traktowanie każdego posiadacza samochodu jako potencjalnego przestępcy, ale o taką docieklivość, która doprowadziłaby do ujawnienia prawdy. Dlatego też konieczne jest zacieśnienie na tym polu współpracy wydziałów finansowych z MO, Inspektorałem Kontrolno-Rewizyjnym, czy nawet z organizacjami społecznymi (optymistyczny wydźwięk ma fakt, że 30 procent nadużyć, dokonanych w Konińskim, zostało ujawnionych przy pomocy społeczeństwa). Tego rodzaju działalność ma kapitalne znaczenie w zwalczaniu przestępstw gospodarczych.

MICHAŁ ŁUCZAK

„Junak” dziś i jutro

Nie tak to odległe czasy, kiedy każda ilość dostarczonych na rynek motocykli rozchodziła się w naszym kraju błyskawicznie. Dziś prawie co dwudziesty „statystyczny” Polak posiada własnego stalowego rumaka. Jednocześnie spada systematycznie zapotrzebowanie na „dwa kółka”. Rzecz całkiem naturalna. Znajdujemy się po prostu na drodze do dalszego etapu motoryzacji.

— Co więc dalej z produkcją naszych motocykli?

Takie pytanie stawiali sobie między innymi i szczecińscy producenci popularnego „Junaka”. Wyciągnięte wnioski można by zreasumować do dwóch podstawowych. Po pierwsze: nie należy zwiększać a raczej ograniczyć produkcję trzystu pięćdziesiątek a posiadającą moc produkcyjną wykorzystać do wytwarzania innych bardziej poszukiwanych w motoryzacji części wyposażenia samochodów. Po drugie: nasz rodzimy „Junak” musi co najmniej dorównać światowemu standardowi.

Jeszcze dziś słyszy się, że szczecińskie motocykle są nadmiernie hałaśliwe. W istocie — były, ale wyposażone w nowe tłumiki już mieszczą się w przepisowej normie. Nowe przepisy stawiają jako dopuszczalną granicę 75 decybeli. Obecnie hałaśliwość pracy „Junaka” nie przekracza już 73 decybeli, jest nawet odrobinę niższa od WFM-ki. Dotyczy to jednak ostatnich serii wypuszczanych od drugiej połowy ubiegłego roku. Co ro-

bić z 70 000 starszych „Junaków” kursujących na naszych drogach? W roku przyszłym nie powinno być kłopotów z wymianą starych tłumików na nowe. Szczecińska Fabryka Motocykli wyprodukuje ich bowiem aż 30 000 sztuk, z czego 20 000 na zamianę. Pozostałe 10 000 przeznaczają się na wyposażenie nowych „Junaków”. Jak z tego wynika, produkcja 350-tek zmniejszy się dokładnie o połowę. I to jest chyba na obecnym etapie słuszne. Jeśli chodzi o trójkołowe dostawcze, ich produkcję uzależnia się od zamówień „Motobytu”, podobnie jak w roku bieżącym.

Słów kilka o dalszych innowacjach i usprawnieniach. Na pewno „Junak” nie należy do najłżejszych motocykli w swojej klasie. W ciągu ostatnich paru lat przeszedł kurację odchudzającą, która odejęła mu równe dziesięć kilogramów. Dalszy spadek jego „nadwagi” uzależniony jest od... kooptantów. Przy montażu „Junaka” stosuje się już szereg detali z tworzyw sztucznych. Ciągłe jest ich jeszcze za mało. Najbliższe miesiące oznaczają będą dalszy postęp na tym polu. Stara się o to świątyni „Polimer”.

W tym roku 1300 „Junaków” sprzedano za granicę. Szczecińskie 350-ki zdają egzamin na szosach Węgier, Turcji, Egiptu, Iranu, a nawet na autostradach USA. W tej chwili prowadzi się rozmowy w sprawie eksportu 3000 „Junaków”. Dyrekcja fabryki słusznie bierze pod uwagę fakt, że możliwości eksportowe nie są w pełni wykorzystane.

Szczecińskie „Junaki” przechodząc niedawno próbę wytrzymałości na bezdrożach Indii zdały egzamin na piątkę, bijąc renomowane motocykle znanej firmy brytyjskiej „Royal Enfield”. „Junak” musi jednak przynajmniej w wydaniu eksportowym być nieco szerszy, lżejszy i przybrać wygląd bardziej estetyczny.

Co do wykorzystania pełnej mocy produkcyjnej przez zakład szczeciński po ograniczeniu produkcji 350-tek, to wbrew oczekiwaniom pesymistów nie natrafiono na żadne kłopoty. Od pierwszego stycznia 1964 roku Szczecińska Fabryka Motocykli przejmie sukcesywnie całość produkcji układów kierowniczych, wałów pędnych i przegubów napędowych do rodzimych „Warszaw” i „Syren” od Warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych. Zresztą nie tylko — w drugim i trzecim kwartale przyszłego roku układy kierownicze do „Starów” również zaczną się produkować w

Szczecinie. A więc szczecińska fabryka będzie się specjalizować w tej bardzo odpowiedzialnej produkcji. Odpowiednie przygotowania, jak szkolenie personelu inżyniersko-technicznego itp., fabryka ma już poza sobą. Przeniesienie oprzyrządowania z FSO nastąpi błyskawicznie w ciągu pierwszej dekady stycznia. Nie na tym jednak koniec. Szczecińska Fabryka Motocykli przygotowuje się do znacznie ciekawszej produkcji.

Niewiele jeszcze słyszy się dziś w Polsce o „metalurgii z proszków metalowych”. Polega ona na stosowaniu najnowocześniejszego procesu technologicznego przy produkcji najbardziej nawet skomplikowanych detali motoryzacyjnych. Z proszków metalowych pod temperaturą kilkuset stopni można prasować w formach i utwardzać następnie w odpowiednich piecach różnego rodzaju tulejki, dzwignie a nawet kółka zębate... Odpada cała obróbka wiórowa, a więc najbardziej pracochłonna czynność. Jeśli dodać, że produkowane z proszków metalowych części motoryzacyjne są znacznie trwalsze od wytwarzanych tradycyjnymi sposobami, to nie potrzeba tłumaczyć, że przed nową gałęzią metalurgii otwierają się olbrzymie perspektywy. I one — tak zresztą planuje się — mają się stać udziałem szczecińskiej fabryki.

STEFAN CICHON

Książki Wiedzy Powszechnej w prenumeracie

Księgarnie przystąpiły do przyjmowania prenumeraty na książki Wydawnictwa „Wiedzy Powszechnej” z serii „Sygnały”, „Biblioteki Wiedzy Powszechnej”, „Nowości Nauki i Techniki”.

Prenumerata roczna „Sygnały” (6 książek: Zdrowie psychiczne, Język i nauka, Wiek w oczach jej mieszkańców, Współczesne problemy psychologii, Technika organizacji pracy i Praktyczna psychologia pracy) — wynosi 72 zł. Prenumerata zaś roczna serii „Biblioteki Wiedzy Powszechnej” (5 książek z zakresu historii: Paryż lat rewolucji i Napoleona, Dzieje jednego romansu, Dzieje Polski do 1795 r., Historia Antyli, „Był okret, który zwał się Purpura” i Polska w latach 1918—1926) — 84 zł. Seria „Nowości Nauki i Techniki” złożona z 6 książek (Wszelchświat nieznany, Ile lat ma Ziemia, Potęga analogii, Biologia nauka przyszłości, Co wiemy o cząstkach elementarnych i Życie we Wszelchświecie) — kosztować będzie 24 zł.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują księgarnie i Powszechna Księgarnia Wysyłkowa w Warszawie. (p)

FREDERICK BROWN

miodowy miesiąc w piekle

Kalkulacje, które przeprowadziłem daly kilka ewentualnych rozwiązań tego problemu. Najlepsze z nich polegało na odwróceniu groźby wojny przez stworzenie mitycznego, wspólnego wroga. Żeby przekonać ludzką o istnieniu takiego wroga stworzyłem sytuację, która doprowadziła do twojej specjalnej misji na Księżyca. Musiałem wskazać na ciebie jako na najodpowiedniejszego kandydata, ponieważ moje możliwości wywołania sugestii hipnotycznej były ograniczone do osób, które stykały się ze mną bezpośrednio.

— Ale przecież nie stykałeś się bezpośrednio z Anną. W jaki sposób ona włączona została do tej twojej gry.

— To nie była tylko moja gra. To było najprawdopodobniej rozwiązanie najbardziej palących problemów ludzkości, do których dojdzie musiała każda wielka maszyna cybernetyczna. Tak jak dwie najprostsze ma-

szyny rachunkowe muszą dać ten sam wynik przy dodawaniu tych samych liczb.

— A dlaczego opowiadasz mi to wszystko? — spytał Carmody.

— W interesie ludzkości leży zachowanie tej prawdy w tajemnicy. Uważam jednak, że ty powinienś znać prawdę. Ani ty, ani Anna nie ujawnicie jej przecież. Uważam że moskiewska maszyna cybernetyczna, która doszła do tych samych co ja konkluzji też przekaze Annie prawdę, albo ją już przekazała.

Carmody zawałał się.

— Jeśli moja pamięć zawiera teraz fałszywe wspomnienia... to jak mogę dowiedzieć się, co tam było naprawdę?

— Popatrz na zielone światło w środku tablicy przed tobą...

Carmody spojrział na zieloną lampkę.

Przypomniał sobie. Pamiętał już wszystko. Zgadzało się to do chwili kiedy z butelką whisky siedł w kierunku schronu i popatrzył w górę na ściany Krateru Piekła...

Popatrzył w górę, ale nic nie zauważył. Wszedł do schronu wraz z Anną. Otworzyli wentyl zbiornika tlenu.

Wspaniały był ten trzynastodniowy miodowy miesiąc. Zakochał się w Annie, ona go pokochała. Postanowili, że nie rozejdą się po powrocie na Ziemię. Przed opuszczeniem Księżyca, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, usunęli wszelkie

ślady wspólnego pobytu w schronie. Teraz dopiero Raymond zrozumiał, że działali pod wpływem hipnozy maszyn cybernetycznych.

— Dziękuję ci „Juniorze” — powiedział Carmody, chociaż wiedział, że maszyna reaguje tylko na problemy do rozwiązania.

A potem poprosił Głównego Operatora Reeberta o umożliwienie mu rozmowy telefonicznej z prezydentem Sandersem. Otrzymał połączenie po kilku minutach, które wydały mu się godzinami.

Po złożeniu meldunku o wypadkach w Kraterze Piekła pan prezydent obiecał mi w nagrodę wykonanie każdej mojej prośby — przypomniał Carmody. — Chciałem prosić o urlop... o dłuższy urlop i o samolot. Szybki samolot, którym pragnę polecieć do Moskwy. Muszę zobaczyć się z Anną.

Prezydent Sandersson roześmiał się.

— Od paru dni czekam już na tę prośbę, kapitanie. Urlop oczywiście pan otrzyma. Bezterminowy... Jak długo będzie pan sobie życzył. Ale nie jestem pewien czy potrzebny będzie panu samolot. Otrzymałem właśnie wiadomość z Moskwy że pani Anna Carmody leci do nas... to znaczy do pana... rakieta stratosferyczna. Jeśli pan się pośpieszy zdąży pan jeszcze powitać ją na lotnisku...

KONIEC

TEATRY

MARGONIN — „Kanada”; KALISZ — „Wszystko dobre, co się dobrze kończy”; SIERADZ — „W pustyni i w puszczy”.

KINA

CHODZIEŻ — Nocię: „Czarny monokl”; CZARNKÓW — „Tragiczny zamach”; GNIĘZNO — Lech: „Daleka jest droga”; POLONIA — „Rancho w dolinie”; GOSTYŃ — „Kapitan Fracasse”; „Żółte psisko”; JAROCIN — „Klucze”; KALISZ — Kosmos i Oaza: „Przeminęło z wiatrem”; Syrena: „O szóstym wieczorem po wojnie”; „Podpisano: Arsen Lupin”; Stylowe: „Światła na mordere”; KEPNO — „Zbrodniarz i panna”; KOŁO — „Ludzie i bestie”; KOŁO — „Les Girls”; KŁODAWA — „Komiczny świat Harolda Lloyd”; KONIN — Energetyk: „Hasek i jego Szwejk”; Górniki: „Cze go pragnie Lola”; KOSCIAN — „Tama na Pacyfiku”; KROTOSZYN — „Kryptonim Nektar”; i „Wielka, większa, największa”; LESZNO — „Kupilem tatę”; MIE-DZYCHÓD — „Śniegi w żalobie”; NOWY TOMYŚL — „Świat się śmieje”; i „Wielka wojna”; OBORNIA — „Et cetera pana pułkownika”; OSTROW — Roma: „Moby Dick”; Słońce: „Klimaty”; OST-PRZESZÓW — „Alibi doskonałe”; i „Tarpany”; PILA — Iskra: „Człowiek z pierwszego stulecia”; Milenium: „Opowieść lat piomniennych”; PLESZEW — „Na białym szlaku”; „Troje i las”; RAWICZ — „Ostatni kurs”; i „Dru-gi brzeg”; ŚLUPCA — „Ich dzień powszedni”; ŚREM — „Pan mar-szałek i ja”; ŚRODA — „Złodziej w hotelu”; SZAMOTUŁY — „Biały obłok”; TRZCIANKA — „Smarku-la”; TUREK — „Dwa oblicza zem-sty”; WĄGROWIEC — „Manda-cik prosi”; WOLSZTYN — „Być, albo nie być”; WRZESNIA — „Po-lowanie na lokomotywę”.

RADIO

WARSZAWA I: 8.05 — Muzyka i Aktualn.; 9 — Dla klasy III: „Król i królowa”; 9.50 — Polskie mel. ludowe; 9.40 — Dla przedszkoli: „Bom-bki choinkowe”; 10 — „Radiowy słow-niczek muzyczny”; 10.20 — Kone-dla dzieci; 11 — „Klub 60”; „Ob-ra-z Abbota” — słuch. wg opow. G. Gabelenza; 12.45 — „Swojskie me-lodie”; 13 — Dla klas I i II z cyklu: „Z piosenka jest nam weso-ło”; 14 — „Czerwona kreska” — fragm. pow. J. Kłanti; 14.20 — Koncert muzyki fińskiej; 15.35 — „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 16.35 — Program młodzieżowy: „Moje miejsce w życiu”; 17.05 — Poradnik Językowy; 17.50 — Uni-wersytet Radiowy: — Redaktor E-ryk Bończa w Radiowej Encyklo-pedii Aktualności; 19 — Transm. meczu bokserskiego Polska — NRF; 21.40 — Koncert zyczeń; 22.25 — Muzyka rozrywkowa i ta-neczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz. angielskiego; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 10.30 — Z życia ZSRR; 11 — Koncert muz. gru-zińskiej; 12.35 — „Frontowe drogi” — odc. pow. W. Kotowicza; 12.45 — Muzyczny Tydzień Pozna-nia; 14.15 — Paul Robeson śpiewa pieśni: Bacha, Mozarta, Beetho-vena i Schuberta; 14.45 — „Błę-kitna sztafeta”; 15 — Wiązanka

Obywatelom dla wygody

W urzędach — dyżury także po południu

— Panie kierowniku, chcę wyskoczyć do kwaterunku, na pół godzinki.
— Panie majster, chlewik buduję i muszę dostać zezwolenie u architekta powiatowego. Niech pan zwolni z roboty, bo nie mam kiedy tego załatwić...

Na godzinę — tu, na minut kilka — tam. W ten sposób uzbiera się w każdym zakła-dzie, w każdej instytucji po paręset godzin rocznie. Prze-liczyc w skali miasta, powiatu, województwa... Lepiej nie myśleć, bo to straty ogromne. No, ale co poradzić, żona pra-cuje, mąż u roboty, a sprawy pilne, ważne — nie chcą cze-kać. Majster czy kierownik, rad, nierad, musi pracownika zwolnić, bo innego wyjścia nie ma: urząd czynny tylko do 15.

Jak zaradzić tym kłopotom? Sytuacja bez wyjścia? Pozor-nie. Tak przynajmniej ocenili to niektórzy działacze rad na-rodowych. W kilku przy-

ciach powiatowych rad naro-dowych naszego województwa wprowadzono w wydziałach i referatach mających najwię-cej styczności z mieszkańcami — stałe dyżury w godzinach popołudniowych. Trzeba coś załatwić, można to teraz u-czynić w godzinach od 15 do 17 lub 18. Nie będzie kłopot-ów z majstrem, a i majster oszczędzi sobie zmartwienia, że wydajność pracy spada.

Ostatnio Prezydium Woje-wódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, uznając inicjatywę tę za bardzo słuszną, zaleciło podległym sobie prezydiom rad, by przedyskutowały i — w miarę potrzeby — wpro-wadziły instytucję dyżurów w wydziałach i referatach ta-kich, jak: gospodarki komu-nalnej, mieszkaniowej, bu-downictwa i architektury, rol-nictwa i leśnictwa itp.

Dyżury dwa razy w tygo-dniu, np. w poniedziałek i dzień targowy, powinni pełnić pracownicy o odpowiednich kwalifikacjach. Zakres ich wiedzy o sprawach wydziału czy referatu, powinien być taki, by mogli oni udzielać o-bywatelom odpowiedzi mia-rodajnych i rzeczowych. Pra-cownicy, wyznaczeni do dyżu-rów, w zamian za godziny spędzone po południu, będą otrzymywać „wolne”.

Rzecz jasna, ludność musi być poinformowana o wpro-wadzeniu tych udogodnień, by mogła z nich w pełni korzy-stać. Wtedy dopiero spełnią one swoją rolę.

Pomysł z dyżurami jest na pewno godny pochwały i spo-tka się z uznaniem obywateli. Wszelako należałoby prze-strzec przed zbyt formal-istycznym potraktowaniem tej sprawy. Chodzi o to, by oby-watel, przyszedłszy do urzędu w godzinach dla siebie dogod-nych, nie był traktowany ze strony dyżurujących inaczej niż w godzinach „normalnego” urzędowania. Aby urzędnicy nie pojmowali swoich, nowych obowiązków, jak coś uciążli-wego, zbędnego, wymyślnego przez petentów. (zm)

„Trzy odmiany mojej sukienki”

Dorocznym zwyczajem O-środek „Praktyczna Pani” — Poradnia Odzieżowa „Ogni-wo” PSS w Lesznie zorgan-izował ciekawy konkurs, który w tym roku przebiegał pod hasłem „Trzy odmiany mojej sukienki”. Konkurs, do które-go zgłosiło się 12 pań (do fi-nału stanęły jednak tylko czte-ry), polegał na zademonstro-waniu jednej sukienki wło-snowo, wyznaczonych do dyżu-rów, w zamian za godziny spędzone po południu, będą otrzymywać „wolne”.

Przynano I miejsce Jani-nie Damasiewicz. Dwie dru-gie lokaty przypadły Helenie Górnej i Pelagii Bosej, a na IV miejscu uplasowała się Aniela May. Wszystkie finali-stki wyróżniono wartościowy-mi nagrodami rzeczowymi. Na imprezie wojewódzkiej Lesz-no reprezentować będzie Ja-nina Damasiewicz. (R)



Dom higieny w Obrzycku czynem społecznym

Od dawna już działacze społeczni w Obrzycku (pow. Szamotuły) marzą o posiadaniu łaźni. Brak jednak na ten cel funduszy oraz lokali nie pozwalał na zrealizowanie projektu.

Niedawno, stary, od lat pu-sty budynek po elektrowni przekazano na własność miej-scowych władz. Z inicjatywą zaś długoletniej pielęgniarki w obrzyckim Ośrodku Zdro-wia, Janiny Kruppiak posta-nowiono właśnie w tym bu-dynku urządzić łaźnię, pral-nię mechaniczną oraz punkt fryzjerski.

Projekt ten poparty przez przewodniczącą Prezydium GRN, Zdzisławę Smółkow-skiego oraz wielu aktywistów społecznych stał się realny, gdyż mieszkańcy Obrzycka do jego budowy przystąpiła w czynie społecznym. Wstę-pne założenia są już gotowe. Teraz chodzi o opracowanie dokumentacji, co nie jest wcale takie łatwe. Ostatnio jednak Prezydium PRN w Szamotułach obiecało swą po-moc i stąd nadzieja, że na dokumentację nie trzeba bę-dzie czekać latami.

Ponadto przy urządzaniu domu higieny, jak go już na-zývają mieszkańcy, pomogą: GS, (który przejął patronat nad budową obiektu) okolicz-ne PGR i Koło Gospodyń Wiejskich. Ostatnio powstał Społeczny Komitet budowy obiektu z przewodniczącym Z. Smółkowskim, który pra-gnie jak najprędzej przy-stąpić do prac. Wprawdzie Komitet ma jeszcze wiele kłopotów do pokonania, jednak ofiarność mieszkańców oraz obiecana pomoc wspomnia-nych instytucji gwarantuje, że zamierzenie to będzie do-prowadzone do końca. (a)

Sprawni wyładunek

Kampania cukrownicza przekro-żyła już półmetek. Przerobiono większą część sprzątniętych bu-raków. Dobiegają również końca

dosławy surowca. Przewiezione z pola buraki są mechanicznie wy-ladowywane. Olo, widoczny na zdjęciu, hydro-mechaniczny wy-ladunek stosowa-ny w cukrowni w Szamotułach. Wy-ladowanie plat-formy trwa 3 mi-nuty i dokonuje tego jeden pra-cownik, przez odkręcenie kranu. Potężny strumień wody porywa bu-raki wprost na stanowisko prze-robu. (za)

Fot. — H. Kamza

Pierwsze spotkanie ze słuchaczami PUK

Jak już zapowiadaliśmy: 10 listopada nastąpi otwarcie pierwszego w naszym województwie Powiatowe-go Uniwersytetu Kultury w Szamotułach.

Sluchaczami Uniwersytetu etatowi pracownicy placówek turaino-owskich oraz aktywi-ści społeczni. Na inauguracyjnym spotkaniu słuchacze zapoznają się z głównymi kierunkami polityki kulturalnej, organizacją choro-noworocnych oraz dekoracji urządzaniem wnętrz na zabawy karnawałową. (na)

Nieletnim — opiekę

Z ciekawą inicjatywą wy-szedł ostatnio Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Ra-dy Narodowej m. Poznania zwracając się do zarządów wielu stowarzyszeń i organ-izacji społecznych w naszym mieście z propozycją podjęcia opieki nad nieletnimi, któ-rych sąd uzna za konieczne oddanie pod dozór kuratorów.

Chodzi bowiem o to, by sprawa walki z przestępczo-ścią wśród nieletnich stała się bliską jak najszerszym rzeszom społeczeństwa i by profilaktyczna działalność w tej dziedzinie wynikała z ob-bistego zaangażowania naj-bardziej aktywnej części mie-szkańców Poznania. Szczupła kadra ofiarnych kuratorów sądowych nie pozwala dotych-czas Sądowi dla Nieletnich rozwinąć w pełni swego pro-filaktycznego działania. To-ż też koncepcja rozwiązania tych trudności przez wyłącze-nie do pracy wychowawczej wypróbowanych społeczni-ków-działaczy wielu stowa-rzyszeń poznańskich — jest słuszną i godną poparcia. (za)

Odpowiadamy

Regina C. Buk — Sprawy ru-liczeń za ubrania robocze regu-lują przepisy zbiorowego ukła-du pracy. Radzimy sprawę skierować do swego związku zawodowego. (2801)

Stala czytelniczka Sieraków — Okres 10 lat pracy i zagrażające utracenie wzroku — stanowi po-stawę do rozpoczęcia starań o przy-znanie renty inwalidzkiej. (2802)

Barbara N. Leszno — Przy Mi-nisterstwie Oświaty w Warszawie (Al. I Armii WP) istnieje departa-ment oświaty dla dorosłych. Zorganizowany jest po to, by be-dziom w Pana sytuacji pomóc w uzyskaniu potrzebnych świa-dectw. Radzimy opisać cały prze-bieg sprawy z prośbą o podanie jakie są możliwości uzyskania potrzebnego świadectwa. (2803)

W dniu 4 grudnia 1963 r. zmarł nagle mój najdroższy i nigdy nieza-pomniany mąż, najtroskliwszy tatuś, teść, dziadziś, wujek i szwagier, przeżywszy lat 68, śp.

Czesław Dąbek

inwalida wojenny i powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 grudnia 1963 r., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona RODZINA

Poznań, ulica Kwiatowa 10 m. 7. K8522

Dnia 4 grudnia 1963 r. zmarł

Henryk Karwik

główny księgowy RSP Stolarzy w Krotoszynie

W Zmarłym straciłm Przyjaciela, sumiennego pracownika i dobrego Kolegę.

ZAŁOGA RADA SPÓŁDZIELNI ZARZĄD
RZEMIESLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY STOLARZY
W KROTOSZYNIE

K8521

W dniu 4 grudnia 1963 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 84, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, pradiadek, brat i wujek, śp.

Maciej Konieczny

powstaniec wielkopolski — odznaczony Krzyżem Powstańcym

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Śmiglu, ul. Kościuszki 21, nastąpi w sobotę 7 bm., o godzinie 10 do kościoła Farnego.

O bolesnej stracie zawiadamia ZONA Z RODZINĄ

Śmigiel, Poznań, Kościan, Luboń, Hówiec, Szamotuły, Chicago. 11384g

Dnia 4 grudnia 1963 r. zmarła nagle, na-maszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, babcia, siostra, szwa-gierka, przeżywszy lat 64, śp.

Marta Straszewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o go-dzinie 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni MAŻ, SYN, CÓRKA I WNUCZEK

K8523

Dnia 3 grudnia 1963 r. zasnęła w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 84 lata, śp.

Marta John

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o go-dzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona RODZINA

11353g

Dnia 4 grudnia 1963 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakra-mentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 64, śp.

Jan Zbączyniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm., o godzinie 15.30 z kościoła Św. Józefa w Obornikach.

W głębokim smutku pograżona ZONA Z RODZINĄ

Oborniki, Poznań, Olsztyn. 11304g

Potrzebna bardzo dobra siła do szyć koszul mę-skich. Oferty Biuro Ogło-szeń, Grunwaldzka 19 dla 11193g.

Kupno

Skupu włosów dokonuje zakład fryzjerski „Uro-da”, Poznań, Wrocław-ska 8, wejście z Gołębiej. 9081g

Pelen automat gazowy kapielowy niemiecki i ku-chenki gazową 4-palnikową, sprzedam. Poznań-Dębice, Szczepana 43. 10918g

Sprzedaż

Peryferie Poznania! Ta-nio sprzedam działki pod domki jednorodzinne, wolnostojące. Wiado-mość: Poznań, Paderew-skiego 1 m. 4. 10951g

Nieruchomości

Pracownicy poszukiwani

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLN-E W CZACHOROWIE, poczta i powiat Gostyń-woj. poznański zatrudni pracownika na sta-nowisko: KSIĘGOWEGO. Warunki pracy i płacy według układu zbioro-wego pracy. Gospodarstwo oddalone od miasta o 4 km. W840g

ROBOTNICZA SPÓŁDZ. PRACY „SWIT” W GORZOWIE Wlkp., ulica Obotrycka nr 1 zatrudni zaraz:

2 FACHOWCÓW BRANŻY SKÓRZANEJ — KALETNIKÓW.

Reflektujemy na siły kwalifikowane mistrzów lub czeladników z długoletnią praktyką. Oferty należy składać osobście lub korespon-dencyjnie pod wyżej wymienionym adresem. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Dla samotnych zapewniamy pokoje subloka-torskie.

Dnia 4 grudnia 1963 r. zmarł, przeżywszy 64 lata

Jan Zbączyniak

były inspektor szkolny w Obornikach, odznaczony Srebrnymi Krzyżami Zasługi oraz Medalem 10-lecia PRL.

Odszedł od nas po 42 latach pracy wyjątkowy pedagog, szczerze ukochany przez młodzie-ż i ceniony przez nauczycielstwo, które utraciło serdecznego Przyjaciela i Kolegę, oddanego bez-rezultu polskiej szkole.

Cześć Jego pamięci!

WYDZIAŁ OŚWIATY, PREZYDIUM POWIAT. RADY NARODOWEJ OGNIKO Nr 1 i ODZIAŁ POWIATOWY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W OBORNIKACH 11304g